

opusdei.org

Dora del Hoyo. 10 stycznia mija rocznica jej śmierci.

Tekst Joanny Operacz o
Służebnicy Bożej Dora del Hoyo
z portalu "Aleteia"

09-01-2019

Nie cierpisz sprzątać i gotować? A może masz jakiś domowy problem, np. z wynajęciem mieszkania albo znalezieniem pracy? Poproś o pomoc kobietę, która traktowała domowe zajęcia jako drogę do świętości, a po śmierci pomogła

wielu osobom, które prosiły ją o wstawiennictwo. 10 stycznia mija rocznica jej śmierci.

Dora del Hoyo zajmowała się prowadzeniem domu. Nie była wykształcona. Nie lubiła dużo mówić. A jednak założyciel Opus Dei św. Josemaria Escriva powiedział, że ta instytucja nie istniałaby bez takich osób jak Dora. W uznaniu zasług została po śmierci pochowana w głównym kościele Opus Dei w Rzymie, obok założyciela Dzieła.

Dora del Hoyo: góralka

Ludzie, którzy ją znali, mówią, że miała powściągliwy, a nawet nieco oschły sposób bycia. Ale wszyscy zaraz dodają: „Ale mnie kochała szczególnie. Dla mnie była serdeczna” – mówi w filmie dokumentalnym autor jej biografii ks. Javier Medina.

Dora del Hoyo pochodziła z górskiej prowincji Leon na północy Hiszpanii. Urodziła się w 1914 r. Jej rodzice byli rolnikami. Surowy klimat i trudne warunki ukształtowały charakter mieszkańców tych terenów. W domu Dory ceniono się dobrze wykonaną pracę i nigdy się nie narzekało. Ważna była też wiara i modlitwa. Jako młoda kobieta Dora opuściła rodzinną wieś i pracowała jako pomoc domowa w różnych miastach w Hiszpanii.

Prasowanie prowadzi do Opus Dei

W 1945 r. ksiądz Josemaria Escriva, który razem z garstką pierwszych członków Opus Dei założył w Madrycie akademik, miał problem. Budynek nie był wykończony, a przecież mieszkańcy musieli prowadzić normalne życie – jeść, spać, uczyć się. Zapytał znajome zakonnice, czy nie znają kogoś, kto

mógłby się zająć prowadzeniem tego niełatwego ośrodka. Siostry skontaktowały go z Dorą del Hoyo. Zgodziła się pomóc przez tydzień. Potem została na kolejny tydzień, później na jeszcze trzy miesiące...

Zafascynowała ją książka ks. Escrivy pt. „Droga”, czyli zbiór krótkich myśli na temat Boga, życia duchowego i modlitwy. Zwykle czytała ją po kawałku tuż przed prasowaniem. Prasując, miała czas, żeby przemyśleć i przemodlić przeczytany fragment. Wkrótce poprosiła o przyjęcie do Dzieła.

Pełny tekst na stronie Aleteia